

Sygn. akt I ACa 1487/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Joanna Walentkiewicz – Witkowska

Sędziowie: SSA Alicja Myszkowska

del. SSO Krzysztof Wójcik (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **W. M.**

przeciwko **T. S.**

o zobowiązanie

na skutek apelacji powódki

od wyroku zaocznego Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 31 lipca 2015 r. sygn. akt I C 1586/14

1. oddala apelację;

2. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi radcy prawnemu G. F., prowadzącemu Kancelarię Radcy Prawnego w Ł. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1487/15

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 14 października 2014 roku powódka W. M. wniosła o zobligowanie pozwanego T. S. do udzielenia jej pożyczki w wysokości 100.000 złotych, zgodnie z obietnicą złożoną przez niego.

Pismem procesowym z dnia 26 maja 2015 roku pełnomocnik powódki ostatecznie zmienił powództwo, wnosząc o zobowiązanie pozwanego do spełnienia na rzecz powódki świadczenia wynikającego z umowy pożyczki, tj. zapłaty kwoty 100.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty.

Zaskarżonym wyrokiem zaocznym z dnia 31 lipca 2015r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił to powództwo.

Sąd Okręgowy podejmując powyższy wyrok oparł się na ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny aprobuje i uznaje także za własne. Najistotniejsze z ustaleń były następujące.

Powódka W. M. w związku z problemami finansowymi chciała zaciągnąć pożyczkę. Na portalach internetowych szukała możliwości zaciągnięcia pożyczki – pisała o udzielenie jej pożyczki w kwocie do 100.000 złotych. Na portalach internetowych ogłaszają się firmy kredytowe oraz inwestorzy i osoby prywatne, którzy udzielają pożyczek pieniędzy.

Powódka potrzebowała środków finansowych, aby spłacić zadłużenie w banku oraz u osób prywatnych, a także aby otworzyć działalność gospodarczą. Planowała też, aby pieniądze pozostałe jej z zaciągniętej pożyczki – po spłaceniu zadłużenia i zainwestowaniu w działalność gospodarczą – ulokować w banku i spłacać z nich raty tej pożyczki.

W marcu 2013 roku pozwany T. S. skontaktował się telefonicznie z powódką i zaproponował jej udzielenie pożyczki, początkowo w kwocie 30.000 złotych, a ostatecznie w kwocie 100.000 złotych po uprzednim wpłaceniu przez powódkę na jego rzecz kwoty 470 złotych tytułem ubezpieczenia pożyczki. Następnie kontakt między stronami urwał się. Po pewnym czasie powódka zadzwoniła do pozwanego i ponownie chciała, żeby pożyczył jej kwotę 100.000 złotych. Strony prowadziły rozmowy telefoniczne oraz korespondencję sms-ową odnośnie warunków udzielenia powódce przez pozwanego pożyczki w kwocie 100.000 złotych.

W piśmie z dnia 9 września 2014 roku (k.18) T. S. oświadczył, że „zobowiązuje się udzielić prywatnej pożyczki w kwocie 100 tys. złotych Pani W. M. legitymującej się dowodem pesel (...) po dokonaniu przez Panią W. wpłaty na ubezpieczenie w/w pożyczki w kwocie 470 złotych”.

W dniu 6 października 2014 roku powódka wpłaciła na rzecz pozwanego kwotę 470 złotych, a następnie kontakt między stronami urwał się, bowiem pozwany nie odbierał telefonów od powódki.

W. M. ma 57 lat. Z wykształcenia jest ekonomistą. Od 2012 roku prowadzi działalność gospodarczą pod firmą: Kancelaria Doradztwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł.. Od 2 lat nie uzyskuje dochodów z tej działalności. Utrzymuje się z prac dorywczych.

Powyższy stan faktyczny, Sąd ustalił w oparciu o materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie w postaci załączonych do akt dokumentów, a także w postaci zeznań powódki. Sąd Okręgowy nie dał przy tym wiary zeznaniom powódki w tej części, w której podała, że zawarła z pozwanym ustną umowę pożyczki kwoty 100.000 złotych, ponieważ twierdzenia te nie znalazły potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Powódka poza głośnym twierdzeniami w tym zakresie nie przedstawiła wiarygodnego dowodu.

W ramach tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne. Uznał, że powódka W. M. reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie wykazała, że doszło pomiędzy nią a pozwanym do zawarcia umowy pożyczki kwoty 100.000 złotych, a zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Powódka nie wykazała przede wszystkim, że został zastrzeżony obowiązek zwrotu przez nią na rzecz pozwanego kwoty 100.000 złotych, co jest warunkiem sine qua non istnienia umowy pożyczki. Bez zastrzeżenia obowiązku zwrotu nie ma umowy pożyczki, co wynika z art. 720 § 1 k.c. Samo zobowiązanie się pozwanego T. S. w piśmie z dnia 9 września 2014 roku „do udzielenia prywatnej pożyczki w kwocie 100 tys. złotych Pani W. M. legitymującej się dowodem pesel (...) po dokonaniu przez Panią W. wpłaty na ubezpieczenie w/w pożyczki w kwocie 470 złotych”, nie może stanowić podstawy do uznania, iż doszło między stronami do zawarcia umowy pożyczki, a w związku z tym do uznania, że po stronie powódki powstało uprawnienie do żądania przez nią od pozwanego wydania przedmiotu pożyczki, tj. kwoty 100.000 złotych. Sąd Okręgowy podkreślił, że między stronami toczyły się rozmowy w formie telefonicznej oraz sms-owej odnośnie udzielenia powódce przez pozwanego pożyczki w kwocie 100.000 złotych, jednakże z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że rozmowy te nie zawierały szczegółowych ustaleń pozwalających na uznanie, iż między stronami doszło do zawarcia ustnej umowy pożyczki. Także wpłata przez powódkę na rzecz pozwanego w dniu 6 października 2014 roku kwoty 470 złotych jako ubezpieczenie przyszłej pożyczki – wobec braku wykazania zastrzeżenia zwrotu tej pożyczki – nie może przesądzić o uznaniu, że między stronami została zawarta umowa pożyczki kwoty 100.000 złotych.

**Apelację** od powyższego wyroku w części oddalającej powództwo wniosła powódka, zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokonanie dowolnej oceny dowodów poprzez uznanie przez Sąd I instancji za niewiarygodne zeznania powódki w zakresie zawartej z pozwanym ustnej umowy pożyczki kwoty 100.000,00 zł;

b) błędną ocenę dowodów polegającą na przyjęciu przez Sąd I instancji sprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, że wpłata przez powódkę na rzecz pozwanego kwoty 470 zł w dniu 6 października 2014 roku jako ubezpieczenie przyszłej pożyczki wobec braku zastrzeżenia zwrotu tej pożyczki nie mogła przesądzić o uznaniu, że między stronami została zawarta ustna umowa pożyczki kwoty 100.000 zł pomimo, że z wiarygodnych zeznań powódki, dowodu z dokumentów: oświadczenia złożonego przez pozwanego w dniu 09 września 2014 roku, wiadomości sms między stronami jasno wynika, że pozwany zobowiązał się do udzielenia powódce przedmiotowej pożyczki, a pozwana zobowiązana była do jej zwrotu,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 720 k.c. poprzez jego niezastosowanie do oceny stanu faktycznego sprawy pomimo, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że strony zawarły ustną umowę pożyczki, na podstawie której pozwany zobowiązany był do udzielenia powódce pożyczki w wysokości 100.000,00 zł.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości tj. zobowiązanie pozwanego do spełnienia na rzecz powódki świadczenia wynikającego z umowy pożyczki, tj. zapłaty kwoty 100.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty,
2. przyznanie pełnomocnikowi powódki kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu za postępowanie apelacyjne,
3. nieobciążanie powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Pozwany nie zajął stanowiska w przedmiocie apelacji powódki.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Skarżąca w pierwszym rzędzie zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a konsekwencji błędnej oceny materiału dowodowego. Należy poczynić zatem ogólną uwagę, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd pierwszej instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów; nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r. III CK 314/05 LEX nr 172176 i z 8 kwietnia 2009 r. II PK 261/08 LEX nr 707877). Apelujący nie sprostął temu wymogowi, apelacja w tym zakresie jest w istocie jedynie polemiką z prawidłowymi ustaleniami sądu pierwszej instancji. Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie daje podstaw do ustalenia, że powódka i pozwany złożyli zgodne oświadczenia woli o zawarciu umowy pożyczki.

Nie sposób podzielić poglądu apelacji, że z zeznań powódki wynika, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia w formie ustnej umowy pożyczki kwoty 100.000 zł. Z zeznań tych wynika, że zarówno ona, jak i pozwany uzgodnili, że po dokonaniu przez powódkę wpłaty kwoty 470 zł na polisę ubezpieczeniową, pozwany następnego dnia przyjedzie osobiście do powódki i wtedy dopiero zostanie zawarta umowa pożyczki, przy czym powódka oczekiwała, że będzie to umowa w formie pisemnej, w której ostatecznie zostaną sprecyzowane wszystkie jej warunki, to znaczy poza kwotą pożyczki (która była ustalona) – termin pożyczki, wysokość rat, termin spłacania rat, oprocentowanie. Te elementy nie były wcześniej pomiędzy stronami ostatecznie uzgodnione – o czym świadczy nawet to, że podczas zeznań powódka

nie była w stanie określić jakie były jej oczekiwania czy wstępne rozmowy z pozwanym w tym przedmiocie – ale z pewnością miało to być ostatecznie ustalone.

Można wskazać tu na następujące fragmenty zeznań powódki z rozprawy z dnia 29 lipca 2015r.:

- „Twierdził (t.j. pozwany), że kiedy tylko otrzyma tę kwotę wymaganą na wysokość założenia polisy, będzie miał cały dzień, żeby tą polisę w swoim biurze załatwić. Następnego dnia miał się stawić u mnie z polisą, warunkami umowy i harmonogramem spłaty rat.”
- „Nie pamiętam czy było oprocentowanie. Rata miała być chyba do 1.000 zł, ale nie pamiętam. Szczegóły miały być w umowie.”
- „Pożyczka miała być zawarta następnego dnia od chwili wpłynięcia pieniędzy”.

To, że podczas zeznań powódka stwierdziła również, że jej zdaniem zawarła jednak z pozwanym umowę pożyczki w formie ustnej (gdyż uzgodniła jej istotne warunki) należy zakwalifikować jako jej subiektywną ocenę rozmów z pozwanym, dokonywaną obecnie, podczas procesu. Ta jednak część zeznań, w której powódka dokonuje zrelacjonowania stanu faktycznego jej rozmów i kontaktów z pozwanym prowadzi do jednoznacznego wniosku, że były to rozmowy nie zakończone wspólnymi uzgodnieniami co do wszystkich istotnych warunków umowy. Przede wszystkim zaś powódka oczekiwała wówczas, że umowa zostanie ostatecznie zawarta w formie pisemnej, o czym pozwany również ją zapewniał. Obie więc strony miały świadomość, że zawarcie umowy nastąpi dopiero po przyjeździe pozwanego do pozwanej, będzie ona miała formę pisemną i zostaną w niej ostatecznie sprecyzowane wszystkie warunki umowy pożyczki.

W myśl art. 72 § 1 k.c. jeżeli strony prowadzą negocjacje w celu zawarcia oznaczonej umowy, umowa zostaje zawarta, gdy strony dojdą do porozumienia co do wszystkich jej postanowień, które były przedmiotem negocjacji. W niniejszej sprawie tak nie było – z zeznań powódki wynika, że również pozwany uważał, że ostateczny kształt umowy zostanie sprecyzowany w umowie pisemnej (a w każdym razie gdy przyjedzie do pozwanej następnego dnia po wpłacie kwoty na ubezpieczenie pożyczki).

Takiej oceny materiału dowodowego nie zmienia oświadczenie powoda z dnia 9 września 2014r. (k.18). Nie jest to dowód świadczący o ustnym zawarciu przez strony umowy pożyczki. Po pierwsze, to oświadczenie pozwany przesłał powódce wyłącznie mailem jako skan, w okresie gdy strony prowadziły rozmowy telefoniczne co do warunków i sposobu udzielenia pożyczki. Po drugie, z jego treści wynika jedynie, że pozwany zobowiązał się do udzielenia powódce pożyczki, o ile powódka wpłaci 470 zł na jej ubezpieczenie. Należy to odczytywać jako zobowiązanie do zawarcia docelowej umowy, tym bardziej, że w rozmowie telefonicznej pozwany wyjaśnił powódce, że przyjedzie osobiście aby zawrzeć umowę (zatem sam pozwany nie traktował tego oświadczenia jako finalnego). W oświadczeniu tym nie zostały wskazane, poza kwotą pożyczki, inne elementy docelowej umowy pożyczki – oprocentowanie czy wysokość rat – które miały być określone w umowie docelowej, co wynika z zeznań powódki. Warto tu wskazać na fragment jej zeznań: „Uważam, że umowa ustna pożyczki pomiędzy nami została zawarta. Potwierdzeniem jest oświadczenie pozwanego, które znajduje się na karcie 18. Pożyczka miała być zawarta następnego dnia od chwili wpłynięcia pieniędzy”. Powódka zatem popada w sprzeczność: z jednej strony uważa, że samo oświadczenie pozwanego z dnia 9 września 2014r. spowodowało zawarcie umowy pożyczki, a z drugiej strony przyznaje, że zgodnie z uzgodnieniami z pozwanym, miał przyjechać osobiście następnego dnia po wpłaceniu przez nią pieniędzy na polisę i wtedy miała być podpisana umowa pisemna, w której będą sprecyzowane wszystkie jej warunki.

Opisywane oświadczenie pozwanego z dnia 9 września 2014r. można co najwyżej (w drodze liberalnej wykładni – ponieważ był to tylko elektroniczny skan dokumentu) zakwalifikować jako początek dowodu na piśmie w rozumieniu art. 74 § 2 k.c., uprawdopodobniający dokonanie czynności prawnej i w konsekwencji dający możliwość przeprowadzenia w ogóle dowodu z przesłuchania stron. Zgodnie bowiem z art. 720 § 1 k.c. umowa pożyczki, której wartość przenosi 500 zł, powinna być stwierdzona pismem. W myśl zaś art. 74 § 1 k.c. zastrzeżenie formy pisemnej

bez rygoru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze co do zasady dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności.

Dla porządku należy odnotować, że także załączona treść SMS-ów nie daje podstaw do ustalenia, że strony ustnie zawarły umowę pożyczki.

Podsumowując: chybiony jest zarzut apelacji co do niewłaściwej czy błędnej oceny przez Sąd Okręgowy materiału dowodowego sprawy. Sąd ten doszedł do prawidłowego wniosku, że nie daje on podstaw do ustalenia, że strony zawarły umowę pożyczki w formie ustnej. Błędnie być może Sąd pierwszej instancji podkreślał przede wszystkim fakt, że strony nie zastrzegły obowiązku zwrotu pożyczonej kwoty, co stanowi warunek sine qua non istnienia umowy pożyczki. Przede wszystkim bowiem strony w ogóle nie zawarły ustnej umowy pożyczki, zakładały bowiem, że będzie zawarta w formie pisemnej.

W konsekwencji powyższego chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 720 k.c., ponieważ jego zastosowanie było uzależnione od wyników postępowania dowodowego, tj. ustaleń faktycznych w sprawie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny przyznał pełnomocnikowi z urzędu powódki kwotę 3.321 zł wraz z należnym podatkiem od towarów i usług z tytułu zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu zgodnie z § 4 w zw. z § 8 pkt 6 w związku z § 16 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1801), mając na uwadze stopień zawłości sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika.